

WYROK Z DNIA 15 MAJA 2001 R.

V KKN 517/00

Jeśli oskarżony nie składa wniosku o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, nie wolno domniemywać, że rezygnuje on z przysługującego mu prawa do osobistego reprezentowania na rozprawie swoich interesów (art. 451 k.p.k.). Tego rodzaju faktyczne domniemanie jest usprawiedliwione wówczas, gdy oskarżony nie składa takiego wniosku po prawidłowym zawiadomieniu go o przysługującym mu uprawnieniu (art. 16 § 2 k.p.k.).

W świetle art. 451 k.p.k. interpretowanego w powiązaniu z art. 450 § 2 k.p.k. i art. 6 ust. 3 *in principio* Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu aktualizuje się jedynie wówczas, gdy oskarżony, który przejawiał wolę uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, został takiego uprawnienia pozbawiony przez odmowę sprowadzenia go na rozprawę odwoławczą.

Przewodniczący: sędzia SN P. Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: J. Medyk, A. Siuchniński.

Prokurator Prokuratury Krajowej: K. Parchimowicz.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2001 r., sprawy Jana G., oskarżonego z art. 210 § 1 w zw. z art. 60 § 1 k.k. z 1969 r., z powodu kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na korzyść oskarżonego od wyroku Sądu Wojewódzkiego w S. z dnia 22 lipca 1998 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 8 kwietnia 1998 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w S. do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

UZASADNIENIE

Rzecznik Praw Obywatelskich wniósł kasację od wyroku Sądu Wojewódzkiego w S. z dnia 22 lipca 1998 r., którym to wyrokiem utrzymano w mocy wyrok Sądu Rejonowego w S. z dnia 8 kwietnia 1998 r. W kasacji Rzecznik Praw Obywatelskich podniósł, iż w toku postępowania odwoławczego doszło do naruszenia art. 6 ust. 1 i 3 lit. c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. art. 91 ust. 2 Konstytucji RP, w związku z rozpoznaniem sprawy przez Sąd Wojewódzki w S. pod nieobecność oskarżonego przebywającego w zakładzie karnym i nieobecność jego obrońcy, co – zdaniem autora kasacji – pozbawiło oskarżonego prawa do obrony.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sąd Wojewódzki rozpoznał apelację w sprawie niniejszej pod rządami k.p.k. z 1969 r. Zgodnie z art. 401 tego kodeksu sprowadzenie oskarżonego na rozprawę nie było obligatoryjne, w związku z czym Sąd Wojewódzki, nie podejmując takiej decyzji, nie naruszył obowiązującej *tempore procedendi* ustawy procesowej. Obowiązujące wówczas przepisy procesowe nie nakładały na sąd także obowiązku wyznaczenia obrońcy z urzędu oskarżonemu pozbawionemu wolności i nie korzystającemu z pomocy obrońcy z wyboru.

Pomimo to Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, iż Sąd odwoławczy naruszył rażąco prawo, rozpoznając apelację bez udziału pozbawionego wolności oskarżonego, nie posiadającego obrońcy. W ten bowiem sposób doszło do naruszenia zasady równości broni, a w konsekwencji prawa oskarżonego do obrony, albowiem oskarżony pozbawiony został możliwości prezentowania przed sądem odwoławczym argumentów przemawiających za słusznością jego apelacji, podczas gdy obecny na sali prokurator mógł bez przeszkód zwalczać argumenty sformułowane przez oskarżone-

go na piśmie. Postępowanie takie, jak słusznie wywodzi Rzecznik Praw Obywatelskich, rażąco narusza prawo oskarżonego do rzetelnego procesu sformułowane w art. 6 ust. 1 i 3c Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, który z mocy w art. 91 ust. 2 Konstytucji RP ma pierwszeństwo przed ustawą, której nie da się z nim pogodzić. Europejski standard prawa do rzetelnego procesu (podobnie zresztą jak i inne standardy Konwencji) musi być zaś odczytywany nie tylko przy uwzględnieniu tekstu samej Konwencji, ale także dynamicznie rozwijającego się orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Na jego tle rysuje się konsekwentny pogląd, zgodnie z którym uniemożliwienie oskarżonemu uczestniczenia w rozprawie odwoławczej prowadzi do naruszenia jego prawa zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 i 3 c Konwencji, zaś wówczas, gdy w rozprawie uczestniczy oskarżyciel, dochodzi ponadto do naruszenia zasady równości broni (por. w szczególności wyrok Trybunału z dnia 25 marca 1998 r. w sprawie Belziuk p-ko Polsce i orzecznictwo organów strasburskich cytowane w glosie do tego wyroku, Palestra 1998, z. 7-8, s. 6.

Zdaniem Sądu Najwyższego, uczestniczenie w rozprawie apelacyjnej jest prawem oskarżonego, a nie jego obowiązkiem. To stanowisko nie może budzić wątpliwości na tle jednoznacznie brzmiącej Preambuły do Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz jej art. 1 i 6 ust. 3 *in principio* („Każdy oskarżony (...) ma prawo co najmniej do: ...”). Na tle k.p.k. z 1969 r. analogicznie wynikało to *a contrario*, ale jednak w sposób nie budzący wątpliwości, z jego art. 400 § 1, według którego niestawiennictwo stron, poza prokuratorem, na rozprawie odwoławczej, nie tamowało rozpoznania sprawy (a więc nie było obowiązkowe). W związku z tym przeprowadzenie rozprawy odwoławczej pod nieobecność oskarżonego samo przez się nie może być uznane za naruszające standard rzetelnego procesu sądowego, jeśli oskarżony świadomie zrezygnował z przysługującego mu prawa do

uczestniczenia w rozprawie odwoławczej. Przyjęcie, że tak jest w istocie, możliwe jest jednak jedynie wówczas, gdy oskarżony oświadczy, że nie chce brać w tej rozprawie udziału, względnie gdy prawidłowo zawiadomiony o prawie złożenia wniosku o doprowadzenia go na rozprawę odwoławczą, nie przejawia w tym kierunku żadnej inicjatywy.

W sprawie niniejszej oskarżony nie przejawiał żadnej inicjatywy, sąd jednak nie pouczył go o prawie do żądania doprowadzenia go na rozprawę odwoławczą, co powinien był uczynić (najlepiej doręczając odpis zarządzenia o przyjęciu apelacji lub – najpóźniej – wraz z doręczeniem zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej) w celu zapewnienia mu prawa do obrony w sensie art. 6 ust. 3 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

W powyższych realiach należało uznać, iż oskarżony pozbawiony został w postępowaniu apelacyjnym możliwości obrony i że mogło to mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku w rozumieniu art. 523 k.p.k.

Ponownie rozpoznając apelację oskarżonego Sąd Okręgowy procedował będzie zgodnie z art. 451 k.p.k. w brzmieniu nadanym temu przepisowi nowelą z 20 lipca 2000 r. (Dz.U. Nr 62, poz. 717). Nowelizacja tego przepisu wywołana zresztą została koniecznością dostosowania polskiej procedury karnej do europejskiego standardu rysującego się na tle Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Wprawdzie przepis art. 451 k.p.k. sformułowany został bardzo kategorycznie i *prima vista* zdaje się nakazywać sprowadzenie oskarżonego pozbawionego wolności na rozprawę apelacyjną w każdej sytuacji, przewidując jedynie alternatywę w postaci wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu, gdy nie korzysta on z pomocy obrońcy z wyboru, to jednak zdaniem Sądu Najwyższego kontekst normatywny, w jaki przepis ten został wpisany, przemawia za przyjęciem, że także obecnie, po znowelizowaniu przepisu art. 451 k.p.k., udział oskarżonego w rozprawie apelacyjnej jest

jego prawem, a nie obowiązkiem. Według art. 450 § 2 obowiązującego k.p.k., udział w rozprawie apelacyjnej innej niż prokurator strony jest obowiązkowy tylko wówczas, gdy prezes sądu lub sąd uzna to za konieczne. Swoboda decyzji prezesa sądu i sądu w tym przedmiocie została ograniczona treścią art. 451 k.p.k., który daje podstawę do wnioskowania, że nie wolno odmówić oskarżonemu prawa do uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, chyba że sąd uzna za wystarczającą obecność obrońcy. Stąd też na tle obowiązujących przepisów aktualne jest zapatrywanie, że jeśli oskarżony nie składa wniosku o doprowadzenie go na rozprawę odwoławczą, nie wolno domniemywać, że rezygnuje on z przysługującego mu prawa do osobistego reprezentowania na rozprawie swoich interesów (art. 451 k.p.k.). Tego rodzaju faktyczne domniemanie jest usprawiedliwione wówczas, gdy oskarżony nie składa takiego wniosku po prawidłowym zawiadomieniu go o przysługującym mu uprawnieniu (art. 16 § 2 k.p.k.).

Zajmując takie stanowisko Sąd Najwyższy w niniejszym składzie wyraża swój brak akceptacji dla głównego wątku argumentacyjnego uzasadnienia postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2001 r. (sygn. IV KKN 13/2001), w którym przyjęto, iż sytuację, w której oskarżony pozbawiony wolności wyrazi swój sprzeciw przeciwko doprowadzeniu go na rozprawę odwoławczą, należy traktować analogicznie jak sytuację, w której nie przejawia on jakiegokolwiek aktywności. W konsekwencji, we wspomnianym postanowieniu, Sąd Najwyższy dopuścił domniemanie faktyczne, iż oskarżony pozbawiony wolności wie o przysługującym mu prawie do udziału w rozprawie apelacyjnej, a obowiązek pouczenia go o tym prawie obciąża sąd jedynie wówczas, gdy ma podstawy by przypuszczać, że jest inaczej. Rozwiązanie powyższe, choć nie można odmówić mu pewnej pragmatyczności, prowadzi, zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w sprawie niniejszej, do rozmycia jednej z najważniejszych procesowych gwarancji oskarżonego, jaką jest prawo do obrony, które w toku postępowania

apelacyjnego urzeczywistnia się przede wszystkim dzięki możliwości prezentowania argumentów przed sądem odwoławczym.

Z drugiej strony, zdaniem orzekającego w niniejszej sprawie Sądu Najwyższego zbyt daleko idzie zapatrywanie wyrażone przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 marca 2000 r., V KKN 116/98 (Palestra 2001, z. 1-2, s. 293 z częściowo krytyczną glosą S.Zabłockiego). Sąd Najwyższy wyraził w tym judykacie zapatrywanie, iż sąd odwoławczy w każdej sprawie, w której oskarżony pozbawiony jest wolności, zarządza sprowadzenie go na rozprawę uznając, że obecność obrońcy nie jest wystarczająca, niezależnie od tego, czy oskarżony złożył wniosek w tym przedmiocie, czy też nie. Uznanie trafności tego poglądu prowadziłoby do konieczności wydawania przez sąd odwoławczy w każdej sprawie postanowienia w tym przedmiocie, bez względu na to, czy oskarżony przejawiał jakąkolwiek inicjatywę. W konsekwencji mogłoby to prowadzić z jednej strony do doprowadzania oskarżonego na rozprawę także wbrew jego woli (co następuje tylko w sytuacji, przewidzianej w art. 450 § 2 k.p.k.), z drugiej zaś do wyznaczania oskarżonemu obrońcy z urzędu, mimo iż nie pragnie on reprezentowania jego interesów przed sądem odwoławczym. To z kolei zachwiałoby zasadą równości wobec prawa, albowiem oskarżony pozbawiony wolności znalazłby się w lepszej sytuacji niż odpowiadający z wolnej stopy, gdyż ten ostatni nie może ubiegać się o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu, jeśli nie wykaże, iż w sprawie zachodzą przesłanki wskazane w art. 78 § 1 k.p.k.. Tymczasem, obowiązek wyznaczenia oskarżonemu obrońcy z urzędu w sytuacji, o której mowa w art. 451 k.p.k. uzasadniony jest jedynie koniecznością zrekompensowania oskarżonemu pozbawionemu wolności braku możliwości osobistej obrony przed sądem odwoławczym, którą mu uniemożliwiono.

W sprawie niniejszej, po poinformowaniu oskarżonego o jego uprawnieniu, Sąd odwoławczy wyznaczy rozprawę apelacyjną, przy czym rezygnacja z zarządzenia doprowadzenia oskarżonego na tę rozprawę możliwa

będzie tylko wówczas, gdy oświadczy on, że nie chce z tego uprawnienia skorzystać, względnie gdy nie przejawia żadnej inicjatywy w tym kierunku.

Jeśli zaś stanie się inaczej, Sąd Okręgowy będzie musiał rozważyć – w szczególności biorąc pod uwagę treść wniesionej apelacji i rodzaj materii podlegającej w sprawie rozstrzygnięciu (por. wyrok SN z 4 października 2000 r., III KKN 164/00, OSNKW 2001, z. 1-2, poz. 10 i powołane tam orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka) - czy celowe i konieczne z punktu widzenia prawa oskarżonego do obrony, jest zarządzenie sprowadzenia oskarżonego na rozprawę, czy też wystarczające jest wyznaczenie oskarżonemu obrońcy z urzędu, którego udział w rozprawie będzie w tym wypadku obligatoryjny. W nawiązaniu do powyżej prezentowanych argumentów należy przyjąć, że nie jest uzasadniony prezentowany na rozprawie kasacyjnej pogląd przedstawiciela Rzecznika Praw Obywatelskich, według którego obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu aktualny jest zawsze, ilekroć oskarżony pozbawiony wolności nie korzysta z pomocy obrońcy z wyboru. Należy bowiem stanąć na stanowisku, iż w świetle art. 451 k.p.k. interpretowanego w powiązaniu z art. 450 § 2 k.p.k. i art. 6 ust. 3 *in principio* Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, obowiązek wyznaczenia obrońcy z urzędu aktualizuje się jedynie wówczas, gdy oskarżony, który przejawiał wolę uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, został takiego uprawnienia pozbawiony przez odmowę sprowadzenia go na rozprawę odwoławczą.